

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Cena prenumeraty: w Łodzi z odnoś-
em do domu i na prowincji rocznie mk. 54, pół-
rocznie mk. 27, kwartalnie mk. 13.50, miesięcz-
nie mk. 4.50 Zagranicą kwartalnie mk. 22.50.

Sobota, 21 grudnia 1918 r.

Cena ogłoszeń: Na stronie 1-ej i w tekście
mk. 1.75 f. za wiersz pięć jednołamowy. Nekro-
logia i Reklamy 1 mk. za wiersz pięć. Ogłoszenia
zwyce 60 f. za wiersz pięć. Drobne po 7 f. za wiersz

Teatr Polski
Cegielniana 63.
pod dyrekcją: Fr. Rychłowskiego

W sobotę, 21 i w niedzielę, 22 r. b. o g. 7 i pół
Dobrze skrojony frak
Krotkowiec w 4 aktach G. Dregell

W niedzielę, 22 grudnia, po poł. o godzinie 3-a
Zazdrość

Teatr Wielki
Konstantynowska 16

Sezon operowy.
W niedzielę 22
o g. 3 po poł.
HALKA opera w 4 akt.
St. Moniuszki
z tańcami

Sezon operowy.
W niedzielę, 22
o p. 7 m. 15
FAUST op. G. Ugo w 5 akt.
Występ
Marii Biedrzyckiej

Bilety do nabycia w ciu ierni W g. Gósmackiego

Ogłoszenie.

Zgodnie z rozporządzeniem z dn. 12 grudnia r. b. wyegzekwowania od właścicieli domów należności na utrzymanie stróży nocnych wyznaczonych przez poszczególnych Komisarjów policjanci — inkasenci, zaopatrzeni w świadectwa, upoważniające do odbioru gotówki za wydaniem odpowiedniego kwitu.

P. P. właściciele domów zechcą niezwłocznie uiścić opłaty, w przeciwnym bowiem razie będą przedsięwzięte środki przymusowe.

Bogdan Zbrozek
zast. Naczelnika.

Uruchomienie przemysłu.

(Głos przemysłowców).

Sprawa jest zbyt ważna i dotyka zbyt żywotnych interesów najszerzego ogółu i kraju całego, by mogła być traktowana powierzchownie, bez należytego uświadomienia fachowego i rzeczowego, interpretowana dowolnie.

Z jednej tylko okoliczności ogół sprawy sobie zdaje: z braku surowców, bez których o uruchomieniu przemysłu mowy być nie może. Jednakże tylko dobrze wtajemniczeni w istotę rzeczy uświadamiają sobie cały ogrom, doniosłość i trudność pokonania zarówno tego fundamentalnego braku, jak i nieskończenie długiego szeregu braków innych, których pokrycie w równej mierze stanowi warunek uruchomienia i w równej mierze zależnym jest wyłącznie od możliwości przywozu z państw koalicji, na które całkowicie jesteśmy skazani.

Czteroletnia rabunkowa gospodarka okupantów, świadomie skierowana ku podkopaniu u podstaw bytu naszego przemysłu, pozbawiła nasze zakłady fabryczne możliwości uruchomienia zarówno pod względem technicznym, jak materialnym. Nie mamy silników, kabli, przewodów rurowych, pasów, lin, smarów, zgrzebeł, szczeliwa, obrabiarek, drzewa i żelaza, szarpaczy; całe działy fabrykacji (wykończalnie, farbiarnie, drukarnie, bielnie) przedstawiają obraz nieubłaganego wandalicznego zniszczenia. Nawet te działy fabrykacji, które mechanicznie najmniej ucierpiały, jak przedziałnie i tkalnie, nie mogą być uruchomione, zanim dostawa pasów i cholew skórzanych, lin i sznurów, zgrzebeł i smarów, nie przywróci maszynom sprawności wytwórczej.

Powołane do troski o uruchomienie przemysłu zrzeczenia i związki podjęły już kroki i starania, by uży-

skaać od państw koalicji odpowiedni do zapotrzebowania kontyngens wywozowy i niezbędny tonnaż morski i lądowy.

Wobec niezmiernego uszczuplenia tonnażu światowego, od usług którego uzależniono jest gospodarstwo całego świata, w pierwszej linii zaś aprowizacja Europy, w przybliżeniu nawet odgadnąć nie możemy, jaka pojemność okrętowa na usługi przemysłu polskiego oddana będzie.

Jednakże ta trudność nie jest ani jedyną, ani największą.

Szeroki ogół bynajmniej nie uświadamia sobie całego ogromu tych trudności natury finansowej, na jakie przemysł natrafie musi przy praktycznej realizacji swych zamierzeń. Finansowanie uruchomienia samego tylko przemysłu włókienniczego wymaga, jeżeli ceny będą trzykrotnie wyższe od przedwojennych, nakładu przynajmniej półtora miliarda franków złotych!

Kto zechce uprzytomnić sobie, że największa część kapitałów przemysłu unieruchomiona jest w kwitach rekwizycyjnych i niedosięgalnych należnościach rosyjskich, że zasoby gotówkowe pochłonięte zostały w znakomitej części przez olbrzymie koszty ciągle ponoszone przez przemysłowców nieprodukcyjnie w czasie i lat wojny, że wreszcie znikoma gotowizna, którą przemysł obecnie jeszcze rozporządza, stanowi walutę zdeprecjonowaną, zamiana której na wartości realne w państwach koalicyjnych połączoneby być musiała z bezpowrotnymi olbrzymimi stratami: kto zechce sobie to uprzytomnić, ten zrozumie, że przemysł nie ma zgola możliwości zakupu niezbędnych surowców i materiałów i podjęcia uruchomienia bez zdobycia źródła nowego kredytu w walucie niezdeprecjonowanej.

Zatem nietylko pod względem dostawy i tonnażu, ale także pod względem samej możliwości finansowania uruchomienia, skazani jesteśmy na koalicję, jej dobrą wolę, życzliwość i, co najważniejsza, — na jej bezwzględne zaufanie. Zaś zaufanie to zdobyć będziemy sobie mogli tylko, jeżeli udzielony nam kredyt zabezpieczyć będziemy w stanie nietylko na realnych wartościach, reprezentowanych przez nasze zakłady przemysłowe, ale też na ich wartości moralnej.

To zaś przemysł nasz zdobędzie tylko wtedy, jeżeli warunki, w jakich się znajdziemy, umożliwią nam racjonalną, normalną produkcję, zdolną do skutecznego przeciwstawienia się pod względem ceny i jakości zalewowi wytworów przemysłu obcego.

Przemysł, nie odpowiadający temu pierwotnemu warunkowi, jest niezdolny do życia i skazany na zagła-

dę, a jako taki nie przedstawia niezbędnych dla kredytodawcy rękojmi. Z tych powodów realizacja naszych dążeń do uruchomienia przemysłu jest nierozważalnie połączone ze stanem nietylko samego przemysłu pod względem jego sprawności wytwórczej, lecz i ze stanem ogólnym naszego ładu wewnętrznego i naszego gospodarstwa społecznego. Jeżeli pod tym względem nie damy granitowych gwarancji, to wszelkie usiłowania nasze okazać się mogą daremnymi.

W usiłowaniach tych, rzecz jasna, przemysłowcy nie ustają: wszelkie przygotowania są poczynione; zapotrzebowania są ustalone i wysłane w drodze urzędowej przez Komitet Polski w Szwajcarii do takiegoż komitetu w Londynie; nowe podstawy dla zdobycia kredytu w walucie niezdeprecjonowanej są opracowane i czekają swego urzeczywistnienia; delegacja, mająca jedyne zadanie obrony interesów naszego przemysłu wobec rządów koalicji, w najbliższym czasie udaje się do Paryża, by domagać się sprawiedliwej indemnizacji za doznane przez przemysł pokrzywdzenia i zdobyć zapewnienie niezbędnych dla niego dostaw i kredytów.

Żadne trudności, choćby największe nawet, nie zniechęcą przemysłowców i nie spowodują bezradnego opuszczenia rak w niestrudzoną ich dążeniu do przywrócenia racji bytu zamarym zakładom fabrycznym.

Nie należy jednak ludzię się co do trudności i uświadomić sobie, jakiego wysiłku i wyteżenia, a przede wszystkim jakiego skupienia wszystkich sił wymaga sprostanie zadaniu przywrócenia do twórczego życia olbrzymiego cielska przemysłu, pozbawionego krwi i mięśni!

Dekret

o wyborach do rad miejskich na terenie b. Królestwa Polskiego.

Do czasu uchwalenia przez Sejm ustawy miejskiej wprowadza się tymczasową ordynację wyborczą do rad miejskich, na zasadach następujących:

Art. 1.

W miastach, mających mniej, niż 5,000 mieszkańców, w skład rady miejskiej wchodzi 2 radnych.

W miastach, mających od 5 do 25 tysięcy mieszkańców, skład rady miejskiej powiększa się do 24-oh radnych.

W miastach, mających od 25 do 45 tysięcy mieszkańców, dodaje się do liczby 24 radnych 1-go na każde rozpoczęte 2 tys. mieszkańców ponad 25 tysięcy.

W miastach, mających od 45 do 100 tysięcy mieszkańców, dodaje się

do liczby 34 radnych 1-go na każde rozpoczęte 5 tys. mieszkańców, ponad 45 tysięcy.

W miastach, mających powyżej 100 tysięcy mieszkańców, dodaje się do liczby 45 radnych, 1-go na każde rozpoczęte 10 tysięcy mieszkańców ponad 100 tysięcy, przy czym liczba radnych nie może przewyższać 70.

W Warszawie w skład rady miejskiej wchodzi 120 radnych, a w Łodzi — 75.

Dla uzupełnienia liczby radnych w razie ich śmierci, oraz w razie złożenia lub utracenia przez nich mandatów, wybierani są zastępcy radnych w liczbie, wynoszącej połowę liczby radnych.

Art. 2.

Czynne prawo wyborcze do rad miejskich mają wszyscy obywatele bez różnicy płci, którzy: 1) ukończyli 21 lat; 2) posiadają przynależność państwową polską i 3) mieszkają stale w obrębie gminy miejskiej co najmniej od 6 miesięcy.

W razach nieobecności przymusowej lub spowodowanej emigracją dla celów zarobkowych, warunkami dostatecznymi posiadania czynnego prawa wyborczego, co do zamieszkania będą: 1) zamieszkanie w mieście w chwili ogłoszenia wyborów; 2) sześciomiesięczne, przed emigracją stałe zamieszkiwanie w danym mieście.

Art. 3.

Nie mogą wybierać: 1) osoby, pozostające pod kuratelą lub upadłością; 2) osoby, pozbawione praw lub ograniczone w prawach na mocy wyroku sądowego; 3) osoby, utrzymujące szynki i domy rozpusty.

Art. 4.

Bierne prawo wyborcze posiadają osoby, mające prawo wyborcze czynne, co najmniej 25 lat skończonych i umiające czytać i pisać po polsku.

Art. 5.

Członkami rady miejskiej nie mogą być: 1) wszyscy płatni urzędnicy państwowi, sprawujący nadzór nad działalnością gminy miejskiej; 2) funkcjonariusze policji i milicji ludowej.

Art. 6.

Głosowanie jest tajne i odbywa się na zasadach proporcjonalności.

Art. 7.

Rady miejskie, obrane na zasadzie niniejszej ordynacji, będą urzędowały do czasu uchwalenia nowej ustawy wyborczej miejskiej przez Sejm, w każdym razie jednak, o ile Sejm nie powożmie odpowiedniej uchwały — nie dłużej, niż lat 3.

Art. 8.

Na zasadach powyższych mają być przeprowadzone wybory we wszystkich tych miastach, w których rady miejskie nie zostały uzupełnione po-

